

## Wstęp

---

Gdyby edycja dokumentów Archiwum Ringelbluma miała układ chronologiczny, niniejszy tom powinien rozpoczynać naszą serię, ponieważ główna jego część dotyczy początku II wojny światowej w 1939 r. Musimy jednak pamiętać, że informacje na temat przebiegu kampanii wrześniowej znajdziemy w wielu dokumentach z ARG, np. w tomach poświęconych obszarom Polski włączonym do Rzeszy, a także w relacjach z GG i terenów zajętych w 1939 r. przez ZSRR<sup>1</sup>. W zbiorze składającym się na część pierwszą tomu wydzielono 31 tekstów, których autorzy głównie opisują wydarzenia z pierwszych miesięcy wojny. Najwięcej uwagi poświęcono przebiegowi działań wojennych, choć niemało miejsca zajmują też świadectwa pokazujące los żołnierzy wziętych do niewoli. Przyjmuje się, że w kampanii wrześniowej wzięło udział blisko 100 tys. żołnierzy Żydów<sup>2</sup>. Poległo ok. 7 tys., w tym ok. 100 oficerów. Około 20 tys. dostało się do niewoli sowieckiej, w tym m.in. 150 oficerów, którzy zostali zamordowani wiosną 1940 r. w Katyniu, Charkowie i Miednoje<sup>3</sup>. Znaczna część uczestników kampanii dostała się do niewoli niemieckiej (ok. 60 tys.) i przez kilka miesięcy byli oni więzieni w obozach jenieckich, skąd większość

---

<sup>1</sup> Zob. *Archiwum Ringelbluma*, t. 3, 5, 6, 8–10. Niektóre dokumenty z ARG mówiące o wydarzeniach 1939 r. nie zostały jeszcze opublikowane i znajdują się w kolejnych tomach serii *Archiwum Ringelbluma*, np. ARG I 475 (Ring. I/1011); ARG II 267 (Ring. II/129).

<sup>2</sup> Czyli ok. 10% wszystkich zmobilizowanych żołnierzy WP, w literaturze podawane są czasami wyższe dane, mówiące nawet o 150 tys., por. Stefan Zwoliński, *Żydzi w polskich regularnych formacjach wojskowych podczas II wojny światowej*, w: *Żydzi w obronie Rzeczypospolitej. Materiały konferencji w Warszawie 17 i 18 października 1993 r.*, Warszawa 1996, s. 145; Szymon Datner, *Żydzi w walkach narodowowyzwoleńczych o całość i niepodległość Polski*, BŻIH 1979, nr 1 (109), s. 35.

<sup>3</sup> Benjamin Meirchak podaje listy osób zamordowanych w Katyniu (231 nazwisk), Charkowie (188 nazwisk) oraz Miednoje (19 nazwisk). Zob. *idem, Żydzi – żołnierze wojsk polskich polegli na frontach II wojny światowej*, tłum. Zbigniew Rosiński, Warszawa 2001, s. 87–117.

z nich wypuszczono w 1940 r. Trafili do gett na terenie GG, a później ginęli w kolejnych deportacjach. Z grupy jeńców przeżyli tylko oficerowie, którzy znaleźli się w oflagach (ok. 300 osób)<sup>4</sup>.

Agresja niemiecka na Polskę 1 września 1939 r. nie tylko rozpoczęła kolejną wojnę światową, ale była zarazem wstępem do Zagłady. Niemcy, rozpoczynając wojnę, nie mieli do końca sprecyzowanego programu, jak postępować z ludnością żydowską na zajętych obszarach, lecz wśród planowanych od samego początku celów agresji były izolacja i masowe przesiedlenia Żydów polskich<sup>5</sup>. Represje zaczęły się z chwilą wybuchu wojny, ale metody i skala prześladowań ewoluowały. Niekiedy pierwsze spotkania z Niemcami nie zapowiadały dalszych tragicznych wydarzeń. Niektórzy, zwłaszcza starsi Żydzi, pamiętający czasy I wojny światowej, mieli nadzieję, że stosunki z okupantem ułożą się poprawnie, tak jak to często się wówczas działo. Bardzo szybko przekonano się, że stosunek Niemiec hitlerowskich do pokonanej ludności, a szczególnie do Żydów w niczym nie będzie przypominać poprzedniej wojny. Przykry zawód czekał również osoby, które znały lepiej stosunki panujące w III Rzeszy. Od początku na terenach polskich wprowadzono inne prawo i jego interpretację dla miejscowej ludności. Specjalne uprawnienia miał Wehrmacht, przede wszystkim zaś wydzielone jednostki, zajmujące się pacyfikacją ludności podczas kampanii i po jej zakończeniu<sup>6</sup>. W pierwszych dniach wojny najsilniejsze represje uderzyły mieszkańców tych części Polski, które w założeniu miały być włączone do Rzeszy. Można nawet powiedzieć, że w pierwszych dniach września Polacy i Żydzi byli tam jednakowo źle traktowani i poddawani podobnym represjom, często bardzo krwawym, np. na Górnym Śląsku czy na Pomorzu. Do szczególnie tragicznych wydarzeń doszło m.in. w dniach 8–11 września w Będzinie i innych miastach Śląska, gdzie zamordowano w sumie kilkuset Żydów. W tym samym czasie w różnych egzekucjach zginęło na Górnym Śląsku ok. 1500 Polaków. Masowe rozstrzeliwania przeprowadzono też w Bydgoszczy i innych miejscowościach na północy Polski. Często ofiarami pierwszych egzekucji dokonywanych

<sup>4</sup> Oficerowie Żydzi w oflagach byli także szykanowani, nieraz trzymano ich w osobnych blokach, występowały próby całkowitego odizolowania ich od pozostałych jeńców, np. w Woldenbergu (Oflag II C) 80 jeńców Żydów zostało umieszczonych w oddzielnym baraku, w Murnau (Oflag VII A) wydzielono im strych jednego z bloków. Zob. Jan Olesik, *Oflag II C Woldenberg*, Warszawa 1988, s. 73; *Żydzi w walce 1939–1945. Opór i walka z faszyzmem w latach 1939–1945*, wybór i red. Jerzy Diatłowski, Janusz Roszkowski, t. 2, Warszawa 2010, s. 86.

<sup>5</sup> Piszac o pierwszych zwiastunach przyszłej polityki Niemiec wobec Żydów polskich, nie można zapominać o deportacji do Polski obywateli polskich pochodzenia żydowskiego z terenu III Rzeszy w 1938 i 1939 r. Zob. Alexander B. Rossino, *Hitler uderza na Polskę. Blitzkrieg, ideologia i okrucieństwo*, tłum. Halina Górska, Warszawa 2009, s. 101 i n.

<sup>6</sup> W zbrodniach przeciw ludności cywilnej we wrześniu 1939 r. bardzo często brały udział liniowe jednostki Wehrmachtu, zob. Jochen Böhrer, *Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce. Wrzesień 1939: wojna totalna*, tłum. Patrycja Pieńkowska-Wiederkehr, Kraków 2009, s. 90 i n.

na obywatelach polskich byli przedstawiciele miejscowych elit, zarówno Polacy, jak i Żydzi, początkowo aresztowani i zatrzymywani jako zakładnicy. Zdarzyło się tak również w Inowrocławiu, gdzie zaraz po wkroczeniu Niemców do miasta zamierzano zatrzymać jednego z najmożniejszych obywateli, dr. Leopolda Leviego. Wysłano po niego żandarmów, z sierżantem na czele, Levi zaprotestował, gdyż był majorem wojsk bawarskich (Żydzi w wojsku pruskim nie mogli otrzymywać stopni oficerskich) i tylko oficer mógł go aresztować. Jego protest nie zrobił wrażenia na feldfeblu i Levi wołał wybrać śmierć niż hańbę – podobno zastrzelił się w obecności żandarmów. Historia Leviego, opisana w dokumentach ARG, była tylko jedną z wielu podobnych, jakie wydarzyły się we wrześniu 1939 r.<sup>7</sup> Oczywiście, współpracownicy „Oneg Szabat” przywiązywali dużą wagę do zbierania informacji o zbrodniach niemieckich, ale interesowali się nie tylko rejestrowaniem przemocy i śmierci, lecz zajmowali się także wieloma innymi sprawami, chcieli pokazać cały kontekst toczącej się wojny.

Nawet pobieżna lektura zebranych dokumentów pokazuje tę ogromną różnorodność tematyki i sposobu opisywania podobnych wydarzeń. Otrzymaliśmy niezwykle plastyczny, wielopłaszczyznowy obraz rzeczywistości. Znajdziemy w nim informacje o przebiegu konkretnych działań wojennych, sytuacji na froncie, losie poszczególnych jednostek wojskowych, w tym także wstrząsające opisy zniszczeń, śmierci i dramatów ludzkich. Jednocześnie zostały ukazane obrazy życia codziennego, relacji międzyludzkich, współpracy i konfliktów, stosunków między wojskiem a cywilami, zwycięzcami a pokonanymi itd. Nie szczędzą autorzy dokumentów własnych uwag i opinii na temat organizacji i metod prowadzenia obrony przed Niemcami. Historyk wojskowości znajdzie w tych materiałach wiele ważnych szczegółów o toczącej się wojnie z perspektywy przeważnie zwykłych żołnierzy. Tak się szczęśliwie złożyło, że zachowały się opisy wydarzeń z różnych części Polski. Najwięcej dokumentów dotyczy obrony frontu zachodniego i Warszawy, ale mamy również relacje z północy i południa Polski, a nawet ze wschodnich rubieży. Oczywiście, znajdują się tu relacje z obrony stolicy, najobszerniejszy jej opis dostarcza dziennik Szajnkina (dok. 7). Jest też monografia poświęcona jednej z warszawskich kamienic (ul. Franciszkańska 30) i jej komendantowi OPL, który potrafił tak skutecznie zorganizować mieszkańców, że uchronili swój dom przez pożarem i zniszczeniem przez cały czas trwania obrony miasta (dok. 1). Kilku autorów brało udział w różnych etapach bitwy nad Bzurą, np. Izrael Bursztyn (dok. 11), dr B. (dok. 12) i inni (dok. 14). Świadkiem tej bitwy był również Stefan Zucker (dok. 17). Na północy Polski, a później w obronie Warszawy walczył anonimowy „szeregowiec Żyd” z 21 pp (dok. 15). Dr D. rozpoczął swój szlak bojowy w twierdzy brzeskiej (dok. 9). Młody człowiek, student opisuje bombardowanie Grodziska

<sup>7</sup> Według innej relacji został zastrzelony przez oddział, który go aresztował. Por. *Kraj Warty*, s. 42; *Kronika getta*, s. 111.

Mazowieckiego (dok. 18). Zachowała się też cenna relacja lekarza z pobytu w strefie sowieckiej w 1939 r. (dok. 20). Rozdział o kampanii wrześniowej zamyka niezwykła relacja – młody człowiek poszukuje swojego brata Eliezera, żołnierza, który zaginął podczas walk w okolicach Leszna (pow. Błonie). Początkowo nie wiedział, czy jego brat żyje, czy poległ. Rodzina otrzymywała sprzeczne informacje. Dwukrotnie wyruszał na poszukiwania, przeprowadzał wywiady z mieszkańcami w okolicach Błonia i wreszcie trafił na właściwą mogiłę, gdzie wśród pochowanych ciał znalazł swojego brata, któremu zorganizował powtórny pogrzeb, tym razem żydowski, na cmentarzu błońskim, co było spełnieniem ostatniej woli zmarłego (dok. 23).

Nie mniej urozmaicone są przekazy mówiące o okresie niewoli w obozach jenieckich. Mamy tu możliwość poznania głównych dróg, na jakich znaleźli się jeńcy Żydzi, uczestnicy kampanii wrześniowej. Żołnierze Żydzi szli do niewoli razem ze swoimi towarzyszami broni – Polakami, ale już w pierwszych dniach niewoli byli traktowani gorzej i często izolowani, nierzadko również przez swoich polskich kolegów. Na szczególną uwagę zasługuje obszerny dokument poświęcony stalagowi Stablack<sup>8</sup> w Prusach Wschodnich (dok. 30), a także świadectwo o obozie dla żołnierzy Żydów w Lublinie na ul. Lipowej (dok. 31). Nie zabrakło też opisu tzw. marszu jeńców z Lublina do Białej Podlaskiej w lutym 1940 r. (dok. 26). Marian Liberman wspomina swój pobyt w stalagu na terenie Niemiec (dok. 27)<sup>9</sup>.

Jak można scharakteryzować autorów edytowanych tu dokumentów? Zdecydowana większość z nich była uczestnikami kampanii wrześniowej. Nie ma tu relacji żadnego oficera lub żołnierza związanego zawodowo z armią. Dominowali szeregowi żołnierze i podoficerowie, zaledwie dwóch było podporucznikami. Większość autorów została zmobilizowana i trafiła do wojska w ostatnich dniach sierpnia, ale są również osoby, które zgłosiły się na ochotnika, a także jest kilku „cywilów”, biernych uczestników wojny. Reprezentowali bardzo różne środowiska społeczne. Mamy wśród nich młodych ludzi, wywodzących się z niższych warstw społecznych, jak też liczną grupę inteligencji i pojedynczych przedstawicieli zamożniejszych środowisk. Zwraca uwagę grupa kilku lekarzy (dok. 9, 12, 20, 21), jest również dziennikarz (Szajnkind – dok. 7), reprezentanci klasy średniej – przedsiębiorcy, np. Zucker (dok. 17), Bohm (dok. 16), a nawet student (dok. 18). Dominują mieszkańcy Warszawy, co jest jednak zjawiskiem typowym dla dokumentów ARG, niemniej mamy też wśród nich kaliszana i poznaniaka.

Różne światopoglądy, wykształcenie i zainteresowania odzwierciedlają się w treści wszystkich dokumentów. Szczególnie interesująco wypadają w tym kontekście oceny dotyczące stosunków żydowsko-polskich. Nie znajdziemy w tych

<sup>8</sup> Obecnie Stabławki (pow. Bartoszyce).

<sup>9</sup> W ARG zachowały się dwa teksty napisane przez Libermana: edytowane w tym tomie wspomnienia z kampanii wrześniowej i pobytu w obozie jenieckim – ARG I 1087 (Ring. I/422), oraz krótka notatka dotycząca pracy cukrowni w warunkach wojennych – ARG I 1204 (Ring. I/493).

tekstach jednolitej oceny tych relacji. Raczej pokazują one, w jak różny sposób były one postrzegane przez poszczególne osoby. Warto podkreślić, że spora część autorów, czasami kilkakrotnie, zwraca uwagę na waleczność i odwagę Żydów podczas działań wojennych. Nie można jednak powiedzieć, że teksty te wyłącznie idealizują postawy Żydów, przeciwnie, pojawiają się w nich również uwagi krytyczne na temat zachowania się ludności żydowskiej w 1939 r. (dok. 9, 13, 30). Podobne kontrasty znajdziemy w opisach postaw Polaków i Niemców. Choć wielu autorów zwraca uwagę na antysemityzm panujący w Wojsku Polskim, w niektórych relacjach zawarte są zupełnie inne opinie<sup>10</sup>. Generalnie podkreśla się, że zjawisko niechęci do kolegów Żydów narastało i z podwójną siłą wybuchło po zakończeniu kampanii, już w obozach jenieckich. Jednocześnie dawane są przykłady postaw podważających ten stereotyp. W niektórych relacjach autorzy wskazują na konkretne postacie, które mimo antysemickich poglądów potrafiły zachować się godnie w stosunku do podwładnych czy kolegów Żydów w sytuacjach szczególnie trudnych (dok. 12, 18).

Podobne kontrowersje można dostrzec na przykładzie oceny stosunków z Niemcami. Podkreślane są różnice w traktowaniu Żydów przez poszczególne formacje wojskowe, jednostki liniowe czy policyjne lub specjalne. Stosunek do Żydów zmieniał się także w trakcie trwania wojny. Jeńcy, którzy przebywali w obozach na terenie Niemiec, często chwalili ludność miejscową, przeciwnie niż kolegów Polaków (dok. 27, 30).

Czytelnicy wierzący w stereotypy o niezmiennym pozytywnym stosunku Żydów do ZSRR będą rozczarowani, gdyż niektórzy autorzy tekstów przyjęli agresję wojsk sowieckich na Polskę jako katastrofę zbliżoną do agresji niemieckiej, np. Szajnkinder (dok. 7). Inni nie ukrywają, że część ludności żydowskiej ze wschodnich regionów Polski zaangażowała się aktywnie po stronie nowego okupanta (dok. 20).

Oceniając poglądy autorów relacji, musimy pamiętać, że większość tych dokumentów powstała już w getcie warszawskim, wiele miesięcy po opisywanych wydarzeniach. Ich autorzy mieli za sobą często kolejne bardzo trudne doświadczenia. Mimo to potrafili spojrzeć na minione wydarzenia z pewnym dystansem, niepozabawionym obiektywizmem. Nie możemy zarzucić członkom zespołu „Oneg Szabat”, że w istotny sposób wpływali na charakter wypowiedzi swoich respondentów, choć dokumenty te z reguły były relacjami wywołanymi, często odpowiedziami na

<sup>10</sup> Sam Ringelblum, oceniając wydarzenia 1939 r. z perspektywy kilku lat, twierdził, że „na krótko przed wybuchem wojny nastąpiło otrzeźwienie. Zrozumiano rolę antysemityzmu w Polsce jako narzędzia w rękę Hitlera. [...] Antysemityzm zanikł jakby za dotknięciem różdżki czarodziej-skiej. Nawet najzagorzalsi antysemita zrozumieli, że tym razem Żydzi i Polacy mają wspólnego wroga i że Żydzi są doskonałym sprzymierzeńcem, który dołoży wszelkich starań i da ze siebie wszystko, by zgniebić największego wroga Żydów”. Zob. Emanuel Ringelblum, *Stosunki polsko-żydowskie w czasie drugiej wojny światowej*, oprac. Artur Eisenbach, Warszawa 1988, s. 38–39.

konkretne pytania, sformułowane wcześniej w ankietach przygotowanych przez „Oneg Szabat”<sup>11</sup>. Trudno jednak dostrzec w nich większe ingerencje, poza drobnymi poprawkami polegającymi na cenzurowaniu nazwisk i czasami nazw geograficznych oraz drobnymi korektami gramatyczno-stylistycznymi. W sumie więc przykład kolekcji wrześniowej dokumentów ARG pokazuje, jak losowo dobrana próbka (nie ma wątpliwości, że „Oneg Szabat” nie miał możliwości innego wyboru autorów tekstów gromadzonych w ARG) okazała się całkiem trafnym rozwiązaniem, dającym bogaty i zróżnicowany obraz wydarzeń.

Podobnie jak w innych częściach kolekcji ARG, również w przypadku materiałów związanych z wrześniem 1939 r. sporo mamy tekstów anonimowych. Pewnym wyjątkiem, zresztą w skali całego Archiwum, jest relacja Mariana Libermana, ze względu na fakt, że autor te wspomnienia sygnował – i nie mamy tu wątpliwości – prawdziwym imieniem i nazwiskiem. Warto jednak podkreślić, że w odpisie relacji nazwisko autora zostało przez kopistę usunięte<sup>12</sup>.

Zebrane dokumenty nie było łatwo podzielić, gdyż niekiedy opisują bardzo różne wydarzenia, dotyczące wielu miejsc w kraju, w różnym czasie. Ostatecznie wyodrębniono tylko trzy grupy tekstów, w pierwszej umieszczono dokumenty związane z obroną Warszawy (rozdział I), w drugiej głównie opisujące kampanię wrześniową poza stolicą, na prowincji (rozdział II), w trzeciej dokumenty o obozach jenieckich (rozdział III). Jak każdy tego typu podział, jest on niedoskonały, gdyż w relacjach z prowincji czytelnik czasami znajdzie opisy obrony Warszawy. Podobnie część dokumentów o stalagach zawiera dłuższe lub krótsze relacje z samej kampanii 1939 r. Trudno było jednak ustalić inne kryteria podziału kolekcji. Zaproponowany układ przynajmniej w części pokazuje główne problemy występujące w edytowanych materiałach. W rozdziałach I i II relacje ułożono chronologicznie, oczywiście w odniesieniu do następstwa opisywanych wydarzeń. W rozdziale III utrzymano wyłącznie kolejność wynikającą z *Inwentarza Archiwum Ringelbluma*, ponieważ tę grupę trudno było sklasyfikować pod kątem chronologii.

Od strony formalnej prezentowane w tej części tomu dokumenty mają jednolity charakter, są relacjami, z wyjątkiem dok. 24, który jest drukiem urzędowym, obwieszczeniem Stołecznego Komitetu Samopomocy Społecznej w Warszawie<sup>13</sup> z grudnia 1939 r.

<sup>11</sup> *Ludzie i prace „Oneg Szabat”*, s. 118 i n.

<sup>12</sup> Zostawiono natomiast informację znajdującą się w tekście – o dwóch artykułach zamieszczonych w „Głosie Porannym” z 14 i 17 sierpnia 1939 r. o wynalazku Libermana. Na podstawie tych danych bez problemu można było zidentyfikować autora i przedwojenne miejsce jego zamieszkania (Łódź). Wydaje się jednak, że kopista przez nieuwagę pominął ten ważny szczegół. Zob. dok. 27.

<sup>13</sup> Zob. przyp. w dok. 24.